№. 190. w Piątek dnia 16. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Kiel, dn. 13. Sierpnia. — Zdjęto mosty na kanale. Tutejsza gwardya narodowa otrzymała rozkaz stanąć w pogotowiu na pierwszy odgłos bębna.

Paryż, dn. 12. Sierpnia, wieczorem o godzinie 8éj. — Ludwik Napoleon rozpoczął swoją podróż, towarzyszą mu ministrowie wojny, handlu i robót publicznych. W Dijon przepędzi pierwszą noc. O bankietach wojskowych obiegają najrozmaitsze pogłoski.

Berlin, dn. 14. Sierpnia. — Tutejsza policya trzyma się ścisłych przepisów względem przybywających osób kolejami żelaznemi, tak, że ta kontrola wchodzi w system. W niedzielę przeszłą uważano, że policya nie chciała wpuszczać do miasta członków grona śpiewaków, którzy się na uroczystość śpiewną do Neustadt udali i legitymowali się jéj swemi dokumentami obywatelskiemi i podobnemi papierami. Widać ztąd, że policya berlińska postanowiła wprowadzić używanie kart paszportowych dla wszystkich wyjeżdżających i przybywających do Berlina.

Frankfurt, dn. 8. Sierpnia. — Dzisiaj dowiadujemy się coś bliższego o posiedzeniu wczorajszém w pałacu związku. Plenum za zgodą wszystkich obecnych postanowiło, bezpośrednio samo zwołać radę ściślejszą, która już w przyszłym tygodniu ma się zgromadzić. Pełnomocnik Luxemburga i Limburga, Scherff, jak słyszymy, także miał udział w postanowieniu téj uchwały, i protokuł dotyczący podpisał. Tymczasem przedwczoraj brakło jeszcze do większości w radzie ściślejszéj wymaganéj liczby dziewięciu głosów — lecz okoliczność ta przeciwnikom bynajmniéj odwagi nie odejmuje, owszem z coraz większą ufnością myślą o przeprowadzeniu planów swoich. Przytem słyszymy, że niezawodnie już w ciągu dwóch tygodni stanie silny korpus wojska bawarskiego i wirtembergskiego nad Menem, i że przeznaczeniem jego będzie, zasłaniać bundestag na nowo urządzony. Środki zaś zapobiegające ze strony Prus, których tu sobie także życzą, są jeszcze poza wszystkiemi górami, co skutek naprzód już bardzo niepewnym czyni. — Dziennik tutejszy czyni postrzeżenia następujące. Zgromadzenie plenarne nie osobliwie stoi, skoro, jak Blittersdorf zarzęcza, członków jego jako takich odwołano. Pełnomocnictwo posłów do bundestagu posiadają tylko, jak słychać, Detmold z Hanoweru i Bülow z Danii. Panowie ci sami teraz nie wiedzą w jakim charakterze posiedzenia swoje odbywają. Wogóle tak się rzeczy wystósowały, że jeszcze w tym tygodniu z wielkim pośpiechem posiedzenie publiczne na rozmowę poufną zamienić musieli, albowiem są jeszcze rządy, które cokolwiek sumienia posiadają, i za skrupuł mają przeciw jawnemu sposobowi myślenia ich kraju wystąpić. Inne znów znajdują się w niepewności, jakie mają zająć stanowisko w obec szambelana duńskiego, barona Bülow; ponieważ więc rada ściślejsza administrować ma majątek związku, przyjśćby mogło do tego, iż król duński, kiedy jeszcze wymiana pokoju przez Austryą i rządy z nią połączone nie nastąpiła, a zatem wykonywanie praw jego jako księcia Holsztynu jeszcze spoczywa, mógłby od Austryi, Bawaryi, Hanoweru i t. d. odebrać polecenie, aby majątkiem związku wspólnie zarządzał. Śliczny zbieg okoliczności! Cóżby się wtedy np. z Gefionem stało? Fregatą tą dowodziłby może w końcu admirał austryacko-duński Dahlerup. Zastanowiwszy się pilnie nad przypadkami takowemi wydarzyć się mającemi, trzeba przyznać, że tak plenum jak rada ściślejsza należą do rzeczy niepodobnych, i że w rzeczy samej nieby nie było rozsądniejszego, jak żeby ci dyplomaci wnieśli do swych gabinetów, aby ich niezwłocznie do domów odwołały. Że Prusy w téj niedorzeczności udziału mieć nie chcą, pokazują dosyć jasno przez to, że narodu niemieckiego z praw jego nie zupełnie ogołacają, i że dotąd jeszcze celu z oka nie spuściły, aby z wypadków dwóch lat ostatnich utrzymać to, co jako życzenie rzeczywiste i potrzeba dobroczynna dla ludu niemieckiego uznanem być musi. My przynajmniéj na neutralność podobną zgodzić się nie możemy, która rzeczywiście mozolne zabiegi około niemieckiego państwa związkowego na równi stawia z czynnością jawną Austryi, dążącą do zatarcia historyi dwóch lat ostatnich, i do wprowadzenia na nowo dawnych, nieprawnych już uroszczeń. — Takie jest zdanie dziennika frankfurckiego.

Mannheim, dn. 5. Sierpnia. — Dzisiaj przeprowadzono tu z Rasztadu do Koblenc statkiem na Renie 375 cetnarów amunicyi pruskiéj; pomiędzy tą znajdowało się przeszło pół miliona ostrych ładunków. Statek ten zostawał pod ścisłą strażą wojskową. Słychać, że do Rasztadu sprowadzono także na osi kilka set cetnarów amunicyi.

Monachium, dn. 7. Sierpnia. — Dzienniki tutejsze jednozgodnie utrzymują, że z polecenia króla Maxa przesłano już rządowi szlezwicko-holsztyńskiemu 100,000 złotych na poczet kwoty należącéj się tym księstwom za utrzymywanie wojska bawarskiego w roku zeszłym. Wczoraj wyszedł rozkaz z ministerstwa wojny, aby z żołnierzy rozpuszczonych do każdéj kompanii pierwszego i drugiego batalionu każdego pułku piechoty po 50 ludzi powołać.

Szlezwig i Holsztyn.

Kiel, dn. 12. Sierpnia. — W celu ułatwienia biegu spraw, postanowiono przenieść departament wojny z Kiel do Rendsburga. Dnia 13. b. m. przeniesie się namiestnictwo z Kiel do Rendsburga. Nasze czaty stoją z téj strony Sorgi i spaliły mosty.

Zapowiadana bitwa, którą tak bliską mieniliśmy, odwlekła się znowu; wszystkie oddziały powróciły do Rendsburga po jednonocnéj niebytności. Osoby wiarogodne twierdzą, iż powrót ten nastąpił jedynie dla tego, że Duńczykowie nie wykonali spodziewanéj napaści; też same osoby oburzają się na szerzące się potwarcze pogłoski o rozpoczęciu nowych układów z Duńczykami.

Z piątego buletynu dowiadujemy się co następuje: »Nieprzyjaciel wyparłszy dnia 7. Sierpnia wieczorem jeden z naszych wysuniętych oddziałów z Friedrichstatu, uderzył wczoraj (8.) na większą część linii naszéj nad rzeką Sorge. Pod Sorgbrück i przy przeprawach pomiędzy młynem Stendler a jeziorem Bissen, wystąpił on z mocnemi kolumnami złożonemi z wszystkich trzech broni. Pod Sorgbrück rozrzucił tylko swych tyralierów i bił z dział na słaby patrol jazdy naszéj, natomiast na wschodnią część pozycyi przedsięwziął atak silniejszy. 2gi korpus strzelców przypuścił tu duńskich tyralierów pod sam przekop, dopiero wspólnie z 3cim korpusem uderzył na nich z bagnetem w ręku i przepędził aż za górę Laugen, w północnéj stronie Ahlefeldu. Tu odebrał rozkaz zaniechania pogoni. Rekonesans ten wykonywał nieprzyjaciel jak się zdaje w 9 do 12 batalionów, kilka dział i nieco jazdy; ucierało się zaś 5 lub 6 batalionów. Byłem świadkiem boju i z radością przekonałem się, że przegrana Idstedzka powiększyła energią naszych żołnierzy. Skombinowane natarcie 2go i 3go korpusu strzelców wzorowo było wykonaném, i dla tego miało niezwłoczny najpomyślniejszy skutek. Jeżeli zamiarem nieprzyjaciela było opanować przejścia przez rzekę Sorgę, to usiłowanie w zupełności zniweczoném zostało. Główna kwatera Rendsburg, 9. Sierpnia 1850. Naczelnie dowodzący jenerał Willisen.«

Królestwo Polskie.

Kalisz, d. 8. Sierpnia. — Naczelnik inżynieryi armii czynnéj, Schilder, przybył już z podróży swojéj inspekcyjnéj po Wołyniu do Warszawy. Teraz jak słychać prace swoje poświęci twierdzom w Polsce, około których, jak podróżni powiadają, nieustannie pracują. Porównywając zakłady fortyfikacyjne dawne t. j. przed 20 laty, z teraźniejszemi, trudno sobie wystawić, jak mogło w tak krótkim czasie powstać tyle cytadelli, redut, mostów i t. p., które jeszcze teraz częścią rozprzestrzeniają, częścią poprawiają, a przytem ani pracy ani kosztów nieszczędzą. Dawne zaś małoznaczące okopy, które w starożytnych opisach jako warownie wymie-

niono, zupełnie znikły. — Dotąd pozostają jeszcze w Polsce trzy korpusy piechoty, lubo niekompletne, t. j. pierwszy pod Suwałkami, drugi pod Warszawą, a trzeci pod Łowiczem i w okolicy. Nadzwyczaj silnéj załogi w Warszawie jakoteż w twierdzach bynajmniéj jeszcze niezmniejszono. — Część czwartego korpusu piechoty stoi pod dowództwem jenerała Grotenhielma pomiędzy Bugiem a Wisłą niedaleko Warszawy. Korpus grenadyerski niezmienił dotąd stanowiska swego pod Wilnem, a brygady rezerwowe tych dywizyi pieszych stoją częścią w granicach Polski, częścią niedaleko Królestwa Polskiego. Wiadomość o bitwie dla Szlezwiczanów niepomyślnéj pod Idstedt wszystkich tu zasmuciła. Stronnictwo tylko arystokratyczne rossyjskie, które w Szlezwiczanach i Holsztyńczykach widzi demokratów, cieszy się z nowego zwycięztwa ich zasady, i niewątpią tu wcale, że Rosyanie znów by szablami swemi rozstrzygnąć byli musieli, gdyby Duńczykowie klęsk kilka byli odnieśli. Mówią tu pospolicie, że car Wszech Rossyi jest już rozjemcą całéj Europy, i musi wszystkich godzić, to radą słowa, to ostrzem miecza.

F r a n c y a.

Paryż, d. 10 Sierpnia. — Ministrowie d'Hautpoul, Bineau i Rouher towarzyszyć będą prezydentowi w podróży do Lionu. Baroche, Parieu, Dumas i Lahitte pozostaną w Paryżu, Fould i Desfosses za urlopem bawią u wód.

W elizejskim pałacu obawiają się powitania prezydenta w Lionie. Lubo rada gminna w Lionie przeznaczyła 7000 fr. na przyjęcie prezydenta, ale rada gminna przedmieścia Guilotiere 11 głosami przeciw 8 postanowiła nie odwiedzić prezydenta, gdy przybędzie do Lionu. Równie z dwóch innych departamentów nadeszły od prefektów doniesienia, nieprzynoszące dobréj wróżby prezydentowi. Według pogłoski, ma się prezydent po podróży udać do Cherbourga, w celu obejrzenia floty francuzkiéj.

Dziś nie było posiedzenia zgromadz. narodowego. Ponieważ w końcu wczorajszego posiedzenia nie powiedziano, czyli się odbędzie dzisiaj posiedzenie, przeto wiele reprezentantów przybyło na nie naprożno. Prezes Dupin wyjeżdża we wtorek do departamentu Nievre.

Wczoraj znaleziono przylepioną odezwę legitymistyczną na domu zgromadzenia narodowego, wzywającą do ogłoszenia Heryka V. królem. Komisarz policyi Yon kazał zedrzeć proklamacyą.

Policya zabrała wczoraj obraz litografowany, przedstawiający Jezusa Chrystusa, Robespiera i Barbesa z liczbami lat 33., 1793. i 1848., z podpisem: republikańska trójca! Wydawcy wytoczono proces o napaść na religią i publiczną moralność.

Emil Girardin nie podpisał odezwy góry, lubo znajduje się w Paryżu. Miał powiedzieć z tego powodu do swojego znajomego: należę do stronictwa góry, ale nie podpiszę odezwy. Zresztą nie czytałem jéj jeszcze.

Co dzień odbywają się manewra wojskowe na polu marsowém.

Guizot powrócił do Paryża.

Rothschild dał onegdaj wielki obiad w ogrodzie zimowym, na który zaprosił wielu reprezentantów, kupców i finansistów Spełniano toasty na pojednanie stronnictw, porządek i pomyślność handlu.

Galignani Messenger, dziennik czerpiący z wiarogodnych źródeł wiadomości, że wiadomość upowszechniona przez dziennik la Republique, o zapytaniu ze strony rządu angielskiego, czemu się zbiera francuzka flota w Cherbourgu, jest wymysłem dziennikarskim.

Rząd odebrał koncesyą jednemu drukarzowi, ponieważ wydawał pismo demokratyczne. Po trzeci raz odwołuje się rząd republikański do prawa, którego nigdy nie zastósowano od roku 1814. do 1848. Zdaje się, że rząd często chwytać się będzie podobnego postępowania przeciw drukarzom pism demokratycznych.

Z Rennes donoszą, że osławiony artykuł elizejski zamieszczony w Monitorze wieczornym, był w licznych egzemplarzach bezpłatnie rozesłanym do wszystkich zamożniejszych posiedzicieli wiejskich, a wiadomą jest rzeczą, że artykuł ten wymierzonym był przeciw zgromadzeniu narodowemu.

— Nieustająca komisya odbyła dziś przygotowawcze posiedzenie, na które przybyli członkowie biura zgrom. nar., wiceprezes Daru, czteréj sekretarze i kwestor Baze. Bomiędzy członkami wymieniamy Changarniera i Molego. Pojutrze komisya ostatecznie się urządzi, a następnego dnia wyjedzie jéj prezes Dupin do swego departamentu i powróci dopiero za miesiąc, jeżeli go inne okoliczności do wcześniejszego powrotu nie znaglą. Pod niebytność jego zastępować go będą z kolei wiceprezesowie.

Monitor zamieścił sprawozdanie ministra wojny do Ludwika Napoleona o wyprawach wojskowych w Algieryi w trzech ostatnich miesiącach. W końcu wyjawioną jest nadzieja, że koloniom lepiéj wieść się będzie w przyszłości, lubo ręczyć nie można, że powstania tu i owdzie wybuchną.

Dziś wieczorem znów bankiet wyprawia wojskowym prezydent rzeczypospolitéj.

Prefekt policyi wysłał wielu swoich ajentów i komisarzy policyjnych do miast, przez które prezydent przejeżdżać będzie Ułatwiać mają mu dobre przyjęcie. Jenerał Castellane ze znacznym hufcem jazdy, wyjedzie na spotkanie prezydenta aż w okolicę Dijon, a ztamtąd towarzyszyć mu będzie do Lionu i Strazburga.

Redaktorowie różnych dzienników mieli się dzisiaj zebrać u Emila Girardina, w celu porozumienia się względem postępowania w obec nowego prawa prasy. Tymczasem przybyli dyrektorowie pomniejszych dzienników i narada nie przyszła do skutku, bo Girardin widząc, że wydawcy znaczniejszych pism nie przybyli, oświadczył, że zgromadzenie niedość jest liczném i oddalił się.

Dziwią się powszechnie, czemu prezydent wybiera się szczególniéj do departamentów republikańskich. Wielu z jego orszaku do pana swego przywiązańszych, troszczą się o dobre jego przyjęcie i proszą, aby się nie wystawiał na nieprzyjemności. Ale prezydent nie dał się poruszyć. Zaufanie prezydenta da się objaśnić, jeżeli zważymy na przysposobienia do podróży, jakich się rząd chwycił. Minister spraw wewnętrznych Baroche, wysłał do wszystkich prefektów poufne okólniki, w których opisuje sposoby, jakich się który ma chwycić. Naprzód mają być wszystkie anarchiczne okrzyki zakazane. Ale aby uniknąć jednostajności wypływającéj z zakazów, mają prefekci powołać gwardye narodowe gmin wiejskich, o których przychylności do rządu są przekonani. Uniesienie i zapał ludności wiejskiéj, ma zrównoważyć obojętność lub wybryki mieszkańców miast. Wolno nawet prefektom przyobiecać nagrody dowódzcom gwardyi narodowych wiejskich. W ogóle mogą się chwycić wszelkich środków, byle nie były nazbyt brzydkiemi, do obudzenia przychylności dla naczelnika władzy wykonawczéj.

O bankiecie żandarmoskim u Ludwika Napoleona tak opowiadają, że w końcu obiadu, kiedy suto częstowano winem, po kilka razy wnoszono toast: Louis Napoleon le neveu de l'empereur. Porucznik żandarmeryi rozpalony szampanem, odpowiedział na te toasty: vive l'empereur, aux Tuileries! Otaczający go podoficerowie podnieśli szklennice i wychylili ten toast śród okrzyków, co zmieszało prezydenta, który dając znak skinieniem ręki, że dosyć tego, śpiesznie wyszedł z sali. Na dokończenie szału pokazała się piękność znana, jak powiada Carsaire, używana do cesarkich manifestacyi. Zapewne mówi o znanéj Angielce, faworycie prezydenta rzeczypospolitéj.

W ł o c h y.

Rzym, d. 4. Sierpnia. — Franciszek Schultheiss, były oficer szwajcarski, z pod amnestyi przez papieża udzielonéj wyraźnie wyjęty, któremu pod rządem republikańskim dowództwo nad batalionem powierzono, został teraz o zbrodnię stanu i należenie do spisku przekonany, i na jeden rok pracy przymusowéj skazany; wyrok podobny zapadł także na majora w drugim batalionie drugiego pułku liniowego Batista Marchetti, którego na dwa lata pracy przymusowéj osądzono. Papież karę obydwom podarował, i podobno się skończy na wydaleniu z szeregów wojska. Urzędowy Giornale di Roma z dnia dzisiajszego ogłasza długi spis nominacyi i awansów w wojsku papiezkiem, a do téj zamięścił obwieszczenie urzędowe kardynała Altieri, przepisujące środki ostrożności ku wytępieniu szarańczy, które się po prowincyach znów w znacznéj ilości pokazywać zaczynają.

Rzym, dn. 30. Lipca. — Po raz pierwszy od lat wielu wydała stolica apostolska wczoraj rytualny dekret dla całego chrześciaństwa katolickiego, który tu w tłómaczeniu z łacińskiego podajemy,

Decretum urbis et orbis. Papież Pius IX., nasz pan najświątobliwszy, doznawał od początku swego pontyfikatu najwszech-obecniejszéj i najdzielniejszéj opieki najświętszéj Maryi Panny. Szczególniéj atoli doznał jéj, gdy za naszych czasów łódź Piotrowa zewsząd i jako nigdy prawie rozsrożonemi falami burz miotaną była, a on sam smutnemi czasy do ustąpienia z miasta zniewolony, przez wiele miesięcy ubolewać musiał nad ogromną zarazą błędów po wszech stronach bezkarnie grasującą, i gromadą szalejących ludzi, napływających w miejsca państwa kościelnego, by zniszczyć i ludzkie i boskie prawa. A ponieważ pamięci Ojca św. ciągle przytomne jest wspomnienie jako w dniu 2. Lipca roku zeszłego, w którym to dniu kościół szczególniéj święci uroczystość Nawiedzenia Najświętszéj Panny, miasto Rzym strząsnęło jarzmo napastników i wkrótce potém władza świecka stolicy apostolskiéj przywróconą została pomocą, radą i bronią przesławnych narodów i książąt: objawił przeto biskupowi Porto, Rufiny i Civita-Vechii, jako też przełożonemu kongregacyi obrzędów kościelnych, kardynałowi Aloizemu Lambruschini, iż wstępując w ślady poprzedników swoich, błogosławionéj pamięci św. Piusa V. i Piusa VII., postanowił, aby dać trwałe świadectwo wdzięczności przenajchwalebniejszéj dziewicy, która mu pozbawionemu nadziei i wiernemu ludowi chrześciańskiemu ku pomocy przybyła, też uroczystość nawiedzenia obchodzić po całym świecie podwójnym obrzędem klasy drugiéj. Już na dn. 2. Maja r. b. rozkazał on dekret niniejszy zaciągnąć do akt kongregacyi obrzędów kościelnych i do powszechnéj podać wiadomości.

Rozkazem dziennym jenerała Gémeau, naczelnego dowódzcy wojsk francuzkich w Rzymie, postanowiono, aby wszyscy oficerowie francuzcy, czyby w cywilnym czy w wojskowym ubiorze się znajdowali, przed papieżem, gdziekolwiek go spotkają, przyklękali.

Z Alessandryi piszą pod dniem 5. Sierpnia, że od kilku dni bawi tam kilku oficerów wyższych z sztabu jeneralnego, i zajmuje się wyszukaniem miejsca stósownego do wielkiéj rewii wojskowéj, która się w ciągu jesieni tegorocznéj odbyć ma w téj okolicy.

Według Gazetta di Genoa z 3. Sierpnia rząd przedłożył nowy plan organizacyi szkół wyższych w Piemoncie hrabiemu Mamiani — Zdawaćby się to mogło rzeczą szczególniejszą, zwłaszcza że Mamiani nie jest deputowanym, ale widać, że osądzono go za męża najzdolniejszego do ocenienia kwestyi przedłożonéj. Hrabia przesłał już sprawozdania swoje rządowi. — Dekretem książęcym z 24. t. zostali Jezuici do księztwa Modeny znów przywołani i z dniem 1. Listopada otworzą szkoły w Modenie, Reggio i Massa. — Bula papiezka z 24. Lipca wynosi miasto toskańskie, Modigliana, na stolicę zawisłego od Florencyi sufragana. — Nowe to biskupstwo składa się z okręgu Modigliana i z gmin toskańskich, które dawniéj podlegały sądownictwu duchownemu biskupstw sąsiednich do państwa kościelnego należących, Forli, Faenza, Sarsana i Bettinoro. — Gazeta Nowo-Zürichska ma wiadomość z Neapolu; że upowszechnia się tam pogłoska, jakoby król zamyślał nawrócić się znów do form konstytucyjnych. Znakomitsze nawet osoby, jak Duca di Guasto i kardynał Riario Sforza, podali się podobno do dymissyi, ponieważ niemogą z sumieniem swojem pogodzić, aby mieli służyć absolutyzmowi. Siedmiu oficerów szwajcarskich, ale tylko siedmiu, którzy niechcieli odstąpić od przysięgi złożonéj na konstytucyą, są tutaj w wielkim szacunku.

Austrya.

Patent cesarski tyczący się organizacyi sądu najwyższéj instancyi, o którym wam doniosłem, i który się dziś w urzędowych znajduje dziennikach, zdaje się, że zrobi powszechnie złe wrażenie. Zasada centralizacyi zyskuje w téj organizacyi słabą, wątłą podporę, i poświęcone zasadzie, tracą najważniejsze narodowego życia ogniska. Senaty, złożone nie w celu reprezentowania interessów prowincyalnych, lecz wyłącznie w celu uproszczenia i ułatwienia staréj, mechaniki sądowniczéj, znajdą opór powszechny tak w zwyczajnych prowincyonalnych, jak i w samychże interesach. Zasada centralizacyi, nie oparta na nowym gruncie, zostanie czczą formą. Przed rozpoczęciem reorganizacyi sądownictwa w najwyzszéj zwłaszcza sferze, trzeba było pomyśléć o reorganizacyi zbioru praw egzystujących: wypadało uderzyć stanowczo w spróchniałe stosy wiekami przyćmionych dekretów; wypadało złożyć z nich kodeks nowy, ogólny, potrzebom i duchowi teraźniejszych pokoleń odpowiedni. Wówczas trybunał najwyższéj instancyi, stałby się po prostu jak we Frsncyi trybunałem kasacyjnym, wówczas senaty zamienione otwarcie w izby byłyby instytucyą pomocniczą, pożyteczną, potrzebną; wówczas zapomniane narodowości, znalazłyby nagrodę w ogólnym postępie.

Patent cesarski nie sięga tak wysoko: na fundamentach starych, zbutwiałych buduje tylko rzecz nową na pozór. Wiem z pewnością, że w ministeryum robiono mu też same zarzuty. Pan Szmerling przemógł, zostając przy swoim; lecz oppozycya trwa i wystąpi w danym razie na jaw silniéj może niż pierwéj. Pan Bach i pan Bruck chcą także centralizacyi; pomysły i reformy tych ministrów sięgają zasad, i dążą do wyrobienia nowego stanu, z dawnych społecznych elementów. Obalenie linii celnéj między Austryą i Węgrami, złączenie Austryi na téj drodze z dawniejszym związkiem celnym niemieckim, utworzenie nowéj politycznéj administracyi, ożywienie nowym duchem wewnętrznych prowincyonalnych konstytucyj, są dowodem, że dobrze pojęta centralizacya nie na saméj tylko polega formie. Pan Szmerling miał li większe, niż pp. Bach i Bruk, przed sobą trudności?

W Prezburgu gmina żydowska przestała być gminą. Nie ma już w Presburgu od 5. Sierpnia tylko jeden magistrat, jedna rada gminna i jedno starostwo. Ustało wszelkie podwójne sądownictwo. Izraelita chcąc zostać członkiem gminy miasta Presburga, nie udaje się więcéj do gminy żydowskiéj, tylko do gminy presburgskiéj. Sama gmina żydowska zrzekła się tych prerogatyw, przekonana słowami komisarza ministeryalnego hr. Attems, który jéj przełożył, iż w żadnem państwie żydzi nie mogą być emancypowani, jeżeli się pierwéj sami nie wyemancypują.

Według Constitutionelles Blatt aus Böhmen, który tę wiadomość jako z pewnego pochodzącą źródła podaje, że kwestya austryacko-włoska została rozwiązaną.

Najwyższa władza sądowa lombardzko-wenecka zostaje przeniesioną do Wiednia. Wszystkie zawady, które stały na przeszkodzie wykończeniu statutu lombardzko-weneckiego, mają być usunięte. Statut przed 10. b. m. będzie N. Panu do potwierdzenia przedłożony. Wszakże projekt do statutu podany przez mężów zaufania, uległ pewnym zmianom, które zastrzeżenia zasady centralizacyi koniecznie wymagało.

Galicya.

Kraków, d. 11. Sierpnia. — Rzadkie są objawy sympatyi we Francyi dla miasta naszego, tak ogromnie nawiedzonego nieszczęściem. Lekką o nim tylko dzienniki zrobiły wzmiankę. Journal des Debats powtórzył kilka słów przesłanych mu od komitetu pogorzeli, ale z zastrzeżeniem, iż proszony jest aby je powtórzył. Żaden dziennik składki nie otworzył, ani nawet do takowéj nie zachęcił. Uprzedził nas wprawdzie o téj oziembłości (bolesnem jest jednak przekonanie) jeden z naszych korrespondentów paryzkich, mówiąc, iż cokolwiek uczynićby się dało, może tylko na religijnéj drodze mieć miejsce. Nie omylił się wszakże; w jednym z ostatnich numerów Univers znajdujemy powtórzenie pełne udziału artykułu z innego pisma katolickiego Ami de la religion, które podając list, katastrofę naszą w czułych i pięknych kreślący wyrazach, oświadcza zarazem, iż dla nieszczęśliwych pogorzelców otwiera składkę.

Czytelnicy z przyjemnością może odczytają wspomniony artykuł, który w całości podajemy:

Suskrypcya dla Krakowa.

Okropna klęska, jakeśmy już powiedzieli, spadła na miasto Kraków. Stary gród stał się pastwą niesłychanego pożaru. Ogień nic nieszczędził. Pomniki, kościoły w ruinach. Oto głos, jaki z pośród płomieni nas dochodzi:

Kraków, d. 23. Lipca 1850. r. — Pod wrażeniem nowego nieszczęścia, które dotknęło nasze biedne stare miasto Kraków, biorę do ręki pióro w chęci, do któréj się przyznaję, zainteresowania pana do losu całéj ludności sprowadzonéj do ostatecznéj nędzy, nie mającéj dachu ni schronienia, spoglądającéj w niebo a potem ku bliźniemu, aby całkiem nadziei nie stracić.

Dowiesz się pan z dzienników, zanim list ten przyjdzie, iż 18. Lipca, miasto Piastów i Jagiellonów, stało się, (jakim sposobem, tego nawet dobrze powiedzieć nie umiem), łupem płomieni. Pożar podobny do hamburskiego pochłonął nas w mgnieniu oka. Najpiękniejsze nasze pomniki, nasze pałace, nasze gmachy najstarożytniejsze, takie które chlubę miasta stanowiły, przepadły w jednéj chwili.

Wiatr był mocny, nic postępu ognia wstrzymać nie mogło, i mniéj czasu, niż godzin kilka, potrzeba było, aby wielką część miasta w stosy ruin, gruzów i popiołu zamienić.

Słów mi braknie do opisu okropności tego widoku. Mieszkam w lecie, jak panu wiadomo, w pobliżu miasta: z terrassy mego mieszkania widać przepyszne kościoły krakowskie, szkicujące się z całą wykwintnością swych gotyckich profilów. I oto, z téj saméj terassy widać było miasto w płomieniach, widać było rozpadające się pałace i kościoły, widać było zlatujące wysokie klasztorów dominikańskiego i franciszkańskiego wieżyce, dwa arcydzieła sztuki dwunastego i trzynastego wieku. Fundatorem Dominikanów, był Jwo Odrowąż, jeden z przodków ś. Jacka, samego zaś świętego ciało spoczywało w przepysznéj trumnie w kaplicy, któréj architektura była, bez wątpienia najpiękniejszą w Krakowie. Przy tem klasztorze była biblioteka, jedna jak powiadali z najbogatszych w Europie w rzadkie manuskrypta. Spalone do połowy pergamina, miniaturami ozdobione, a należące kiedyś do starożytnych kancyonałów, latały po powietrzu. Klasztor ten był ozdobiony i biblioteka założona przez syna Władysława Jagiełły, nosił też cechę sztuki z téj epoki.

Klasztor Franciszkanów posiadał w swych murach przecudowny grobowiec Bolesława Wstydliwego, ś. Salomei jego żony, i wiele pamiątek królowéj Jadwigi, która w refektarzach tego zakonu widywała potajemnie swego narzeczonego księcia Wilhelma; i tu także było wiele pięknych książek i obrazów. Zaraz obok zgorzało biskupstwo, gdzie historyi polskiéj nauczyć się można było przeglądem samych ścian w salach pałacowych, wszystkie bowiem świetne naszych dziejów czyny jak i nieszczęścia były na nich alfresco oddane. Stary pałac margrabiów wielopolskich, gmach surowego i poważnego gustu, ruiną jest dzisiaj. Dwa inne kościoły, ś. Norberta dla Greków, Unicki i ś. Józefa, gdzie trzydzieści sióstr żyło z publicznéj jałmużny, i żywiło obok siebie mnóstwo biednych sierotek, wszystko to jest w gruzach. Dodać do tego trzeba sześć z najdłuższych ulic miasta, złożonych z naszych najstarszych domów, najszlachetniejszych pamiątek. Sześć bibliotek prywatnych, w domu hr. Wąsowiczowéj obrazy wielkiéj ceny, mozajki, marmury, wszystko to na zawsze stracone!

Nic nie może iść w porównanie z okropnością obrazu, który mamy przed oczami. Teraz wystawiam sobie, czém być musiał ostatni dzień w Pompei: Kraków dziś do niéj podobny, mury albowiem jakkolwiek bez pokrycia, stoją mimo całéj siły ognia, najlepszy dowód jakiéj były trwałości. Od lat czterech każdy rok, nową klęską kraj nasz nieszczęśliwy piętnuje. Mieliśmy wojnę, (i jaką wojnę, chat przeciwko dworom), głód, cholerę jak morowe powietrze i nakoniec pożar! Lecz ten cios nas dokończy!

Piękne sklepienie dominikańskie trzyma się jeszcze, jakkolwiek tak przez ogień wycieńczone i przepalone, iż z tektury się być wydaje. Niebo przez nie przegląda. Mówią wszelako, iż jeszcze byłby sposób przechowania tego co zostało i odbudowania klasztoru w którym trzydziestu zakonników nie mają więcéj schronienia.

Mamy nadzieje, że zachodnia Europa uczyni składki na nasze stare kościoły, któreby może odbudować jeszcze można, gdybyśmy mieli na ten cel pieniądze. Bez pomocy obcych krajów nie jesteśmy w stanie tego uczynić! Może katolicy we Francyi zrobią składkę na korzyść kościołów krakowskich. Może, bo wielkie jest miłosierdzie Boże! potrafilibyśmy przez nadludzkie usiłowania podnieść nasze stare kościoły, a jeżeli to już niepodobna, to przynajmniéj najpotrzebniejsi z pogorzelców znaleźliby dach i schronienie. — To wezwanie składam na ręce pana: zechciéj sobie swoję sympatyą dla nieszczęśliwych przypomnieć, przyjdź im w pomoc, bardzo jéj bowiem potrzebują.

Cóżbyśmy dodać mogli do tego rozczulającego listu? słowa nasze osłabiłyby tylko wrażenie, które sprawia — interes który budzi.

Francya — Francya katolicka — miała zawsze dla Polski uczucia siostry. Nie opuści jéj w téj nowéj i nieszczęśliwéj doli. Wzywamy ją aby

otworzyła składki na korzyść ofiar pożaru i na odbudowanie zniszczonych świątyń. Ofiary przesłane będą na ręce JW. Jks. Biskupa krakowskiego. Upraszamy wszystkich naszych kolegów prasy dziennikarskiéj o przyjęcie téj myśli pomocy i miłości, i o użyczenie jéj szlachetnego wsparcia.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 27. Lipca. — Rząd zajmuje się szczególniéj sprawami wewnętrznemi, i zamierza naprzód rozpocząć roboty około drogi zwirowéj tak dla handlu potrzebnéj pomiędzy Trapezuntem a Erzerum. — Impartial zawiera niektóre szczegóły rozdwojenia pomiędzy członkami wyznania armeńsko-katolickiego, którzy się teraz na dwa nieprzyjazne sobie obozy podzielili. Przyszło już do tego, że Armeńczykowie o zgodzie wcale słuchać nie chcą, i zamyślają się w gminę odrębną urządzić.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy Jork, d. 27. Lipca. — Stronnictwo demokratyczne na północy i południu nie szczędzi zabiegów swoich dla zwalczania rządu obecnego, lubo gabinet ów jest wpływu najznaczniejszego, jaki tylko utworzyć było można. Oprócz tego, opozycya owa nie ograniczy się jedynie na demokratach, gdyż członkowie z ostatecznych krańców południa, bez względu na stronnictwo, okazali największe niezadowolenie z powodu tego, że nikogo z owych części kraju do rady prezesa nie powołano. Mówią nawet, że postanowiono żadnego obywatela z jakiéjbądź prowincyi, które do konwentu w Nashville deputowanych wysłały, do urzędu żadnego nie przypuścić. Być może, iż to jest tylko gadaniną płonną, ale jednak opozycyi do celów jéj posłuży, jak gdyby było prawdą. W obec rozdwojenia obecnego stronnictw jest to rzeczą nie małéj wagi.

Washington, d. 26. Lipca. — Ministerstwo nasze już się ukonstytuowało, ale ponieważ w większéj części składa się z mężów północy, przeto południe mocno tém urażone tak, iż przewidzieć można, że się bez opozycyi zaciętéj nie obejdzie. Rozstrzygnienie w kwestyi niewolniczéj zawisło od senatu, który kompromisowi Claya nie jest przychylnym, chociażby tenże w izbie reprezentantów przeszedł. Prezes występuje, jak to przewidzieć było można, energicznie, lecz stanowisko jego bardzo przykre; gdyż kiedy organa wigów zewsząd pochwałami go obsypują, i niewiedzieć jakie w urzędach jego pokładają, dzienniki demokratyczne starają się wszelkiemi sposobami go poniżyć. Wszyscy wyżsi po nad stronnctwa, talent i rzetelność Fillmora wysoko cenią. — Stronnictwo jego zawsze będzie nader trudne. — Z rządem meksykańskim stanął układ nowy o drogę przez pomiędzymorze Panama, t. j. przez Isthmus Tehaantepec. Położenie miejsca przedstawia tu mniéj trudności w kładzeniu kolei żelaznych, aniżeli każdy inny punkt międzymorza; klimat jest zdrowy i łagodny, obfity w drzewo do budowli i sól. Od ujścia Missisipi aż do San Francisco jest droga przez Tehuantepec 1825. mil krótszą, aniżeli przez Panama. Dla Nowego Jorku oszczędzi się przez ten zakład 1400 mil morskich. — Dnia 18. m. b. była tu burza tak okropna, jakiéj nad brzegami oceanu atlantyckiego nikt nie pamięta; spustoszenia jéj rozciągają się od przylądka Fear aż do mórza północnych. Tysiące ludzi utonęło, miliony bogactw leżą na dnie morza. W zatoce Cheasepeak srożyła się burza najdziksza przez całą dobę. Filadelfia i okolica przyległa niesłychane straty poniosła. Mnóstwo okrętów rozbiło się o brzegi nadmorskie. — Od wczoraj jest tu jenerał Lopez. — Według wiadomości z Hawanny z dn. 17. Lipca, władze hiszpańskie wydały 42 jeńców z armii jenerała Lopeza, majtków zaś z dwóch okrętów zatrzymały, dla wytoczenia im nowego procesu. Uchwałą admiralicyi obydwa te okręty ogłoszone zostały za łup w wojnie zabrany, co w Stanach zjednoczonych wzburzenie wielkie sprawiło.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydz. Igo — spraw cywilnych.
Poznań, dnia 13. Maja 1850.

Folwark dziedziczny Ur. Ludwikowi Krzyżańskiemu należący, w Rumianku pod liczbami 1., 7., 11. i 13. położony, oszacowany na 20,231 Tal. 25 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniemem prekluzyi zgłosili, najpóźniéj w terminie oznaczonym.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Dobra szlacheckie Małachowo złych miejsc I. połowa, składająca się z połowy wsi Małachowa złych miejsc, i połowy pustki Małachówki, oszacowane na 21,685 Tal. 13 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dn. 2. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniemem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele resp. pretendentów realnych, mianowicie:
1) rodzeństwo Barbarę i Sewerynę Drzewicka i sukcessorów po Elżbiecie Drzewickich,
2) Stanisława Kossowskiego,
zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się: okupienia rent według ustawy z dnia 2. Marca r. b. w następujących dobrach:

a. należących do majętności Kaczkowskiéj, powiatu Inowrocławskiego, jako to:
1. w Stawie,
2. w Jędrzejewie,
3. w Kaczkowskiéj Nowéjwsi,
4. w Święto-Jańskiéj wsi,
5. w Kamiennym brodzie,
6. w Magdalenowie,
7. w Kępie,
8. w Godzięcie,
9. w Małem Glinnie,
10. w Wielkiem Glinnie,
11. w Dąbie,

b. należących do majętności Dąbroweckiéj, powiatu Inowrocławskiego:
1. w Johannisthal,
2. w Ryczywsi wielkiéj i w Kolankowie wielkiem,
3. w Ryczywsi małéj i w Kolankowie małem,
4. w Jakubowie,
5. na kolonii Dąbrówce,

c w mieście Barcinie, powiatu Szubińskiego, dalej separacye gruntów:
1. w Kwieciszewie, powiatu Mogilnickiego,
2. w Powidzu, pow. Gnieźnieńskiego,
3. w Józefowie, pow. Mogilnickiego,

tudzież:
podział pastwiska między Szamotułami, Gąsawami, Kępą i Piotrkowkiem, powiatu Szamotulskiego,

nakoniec:
abluicya służebności leśnych na kolonii zwanéj Antonienhof, powiatu Chodzieskiego.

Wszystkich niewiadomych interessentów spraw rzeczonych wzywa niniejszém podpisana Kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie wyznaczonym

na dzień 8. Października r. b.,

przed południem o godzinie 11stéj w izbie jéj instrukcyjnéj w Poznaniu u Assessora Regencyjnego Pana Suttinger zgłosili; gdyż w razie przeciwnym na sprawach rzeczonych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać muszą, i z żadnemi już przeciw nim excepcyami słuchani nie będą.

Poznań, dnia 30. Lipca 1850.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
5. Sierpn.	+ 9,4°	+20,5°	27″ 9, 7‴	Połudn.
6. «	+ 9,6°	+22,9°	27″ 9, 5‴	Połudn. w.
7. »	+10,7°	+23,9°	27″ 7, 3‴	Połudn. w.
8. »	+10,3°	+19,1°	27″ 8, 6‴	Zachodni.
9. »	+ 9,8°	+18,7°	27″ 9, 3‴	w. polud. w.
10. »	+ 9,5°	+18,8°	27″ 9, 5‴	dito
11. »	+ 9,4°	+18,9°	27″10, 1‴	dito